

Adam Dobroński (Białystok)

Z dziejów Żydów na Białostocczyźnie w XIX wieku

Artykuł ten, niestety, nie zamyka znaczącego okresu badań nad historią Żydów na Białostocczyźnie w XIX wieku. Z dwóch co najmniej powodów tego typu badania wciąż znajdują się w fazie początkowej. Przede wszystkim brakuje źródeł, nie udało się jeszcze dotrzeć do zasobów archiwów radzieckich ani skorzystać z materiałów zgromadzonych w archiwach i instytucjach zasilanych przez Żydów, byłych mieszkańców naszych ziem, przebywających obecnie poza granicami Polski. Nadal w ZSRR przechowywany jest m.in. zespół naczelnika obwodu białostockiego, jak również niedostępnymi pozostają zespoły władz gubernialnych i grodzieńskich oraz generał gubernatora wileńskiego. Powód drugi zaniedbywań badawczych, to trudności językowe i wstrzymane przez wiele lat kontakty naukowe.

Zamierzam zatem dokonać jedynie przeglądu tematów opracowanych, postawić pytania badawcze, zaprezentować niektóre hipotezy. Pisząc „Białostocczyzna” mam na myśli obwód białostocki, a od 1843 roku trzy powiaty: białostocki, bielski i sokólski, czyli obszar między Biebrzą na północy a Bugiem na południu, linią Nurzec-Narew na zachodzie, nie dochodząc do Grodna, Krynek i Hajnówki na wschodzie; bez Łomżyńskiego, Suwalskiego i Grodzieńskiego¹.

I. Czasy pruskie (1796 — połowa 1807 roku)

Po trzecim rozbiore Rzeczypospolitej Obojga Narodów, Podlasie — z wyjątkiem ziem leżących na południe od Bugu — dostało się we władanie Prus. Zaborca utworzył prowincję Prusy Nowowschodnie, złożoną z dwóch departamentów, w tym i białostockiego, obejmującego poza Podlasiem również część Wielkiego Księstwa Litewskiego i wschodniego Mazowsza.

Prusacy konsekwentnie dokonywali zmian zarówno gospodarczych jak i społeczno-politycznych. Oni po raz pierwszy wprowadzili tu zawodo-

wą administrację, hipotekę, zwiększyli podatki, nasilili pobór rekrutów. Specjalne ograniczenia dotknęły ludność żydowską. Nim jednak zapadły w tej ostatniej sprawie decyzje w Berlinie, przedstawiciele miast Białostockiego starali się uzyskać zapewnienia, „że Żydzi mieszkający w miastach zajmować się będą tylko zawodami, o których mówiły i które określały dawne przywileje miejskie”². Wprawdzie nie te wystąpienia mieszczan zadecydowały o wydaniu 17 kwietnia 1797 roku Generaljudensreglement, ale władza mogła powołać się na nie. Regułą było wcześniej — i będzie także później — wskazywanie władzy niechętniej Żydom na antysemityczne nastroje, czasem tylko domniemane lub okazywane przez stosunkowo nieliczne kręgi mieszkańców. Ustawodawstwo antyżydowskie obowiązywało przecież już w Królestwie Prus, stamtąd przeniesiono tylko na ziemie polskie zakaz zmieniania miejsc zamieszkania i zajęć przez wyznawców religii mojżeszowej, nawet zakaz zawierania małżeństw bez zgody władzy administracyjnej. Kazano także Żydom przybrać nazwiska i każdy z nich od tej pory musiał posiadać tzw. attestat.

Nie był to dla Białostockiego problem marginalny, gdyż spis 1800 roku wykazał, że Żydzi stanowili tu około 36% ogółu ludności, a 34% wśród mieszkańców miast. Nadal więc, jak i w okresie staropolskim, utrzymywała się niewielka przewaga Żydów wiejskich nad miejskimi. Nie było ich jeszcze na stałe w Bielsku, tylko kilkanaście procent stanowili w Knyszynie i Zabłudowie, ale przewodzili w Białymstoku (1788 osób i 45,4% ludności cywilnej), Tykocinie (57%), Siemiatyczach (63%), Ciechanowcu (68%)³. Władze pruskie ubolewały nad złym stanem gospodarki miejskiej, czyniły starania o ściągnięcie osadników i pobudzenie tętna życia gospodarczego, tymczasem ograniczenia zastosowane wobec Żydów opóźniały uzyskanie poprawy kondycji ośrodków pozawiejskich.

Przed elitą żydowską pojawiła się po raz pierwszy na ziemiach polskich szansa rozgrywki taktycznej, polegającej na kokietowaniu obcej władzy za cenę osłabienia więzów z miejscowym społeczeństwem. Na wykorzystanie tego układu Żydzi podlascy nie byli jednak przygotowani, a nadto zabrakło czasu na dokonanie przegrupowań.

Z lektury pamiętników polskich tego okresu wynika, że chrześcijanie nadal posiadali nikłą wiedzę o Żydach, zachowywali uprzedzenia wobec tej grupy, ale i wielu doceniało ich przydatność. Tak na przykład pisał drobny szlachcic podlaski, ukrywający się pod pseudonimem Roch Sikorski: „Strzegłem się ich (Żydów — A.D) jak ognia, bo miałem od dzieciństwa uprzedzenie przeciwko nim, wszakże jednego polubiłem, niejakiego Herszla, który w Bielsku ma handel kolonialny, a nawet zostawiłem u niego mały fundusik dla moich dzieci, będąc pewnym, że nie zawiedzie mego zaufania”⁴.

II. Początek rządów rosyjskich

Wbrew nadziejom patriotów polskich, którzy w połowie 1807 roku powitali wojska sojusznicze Napoleona, obwód białostocki decyzją powziętą w Tylży przeszedł do Rosji, podczas gdy Łomżyńskie i Suwalskie znalazło się w Księstwie Warszawskim. Tym samym powiew rewolucji francuskiej i wola cesarza Francuzów nie przekroczyły Narwi, Biebrzy i Buga, a Białostockie pozostało we władania imperium feudalnego, prymitywnie zorganizowanego. Prawa carskie okazały się anachroniczne i srogi zarazem, ale dość łatwe do omięcia lub złagodzenia z pomocą datków i pochlebstw. Skorzystali z tej możliwości w pierwszym rządzie ryzykanci posiadający kapitał, także z grona ludności żydowskiej, a może właśnie przede wszystkim ludności żydowskiej przyzwyczajonej do podobnych zachowań już w latach wcześniejszych. Wydaje się, że sytuacja w obwodzie białostockim po 1807 roku przypominała w znacznym stopniu sytuację w Galicji po 1772 roku⁵. Zaborca nie był jeszcze pewnym, czy nowe tereny stanowią nabytek trwałe, chciał więc mieć mało z nimi kłopotów, a sporo doraźnych korzyści. Trudno mówić w takiej sytuacji o polityce, raczej mieliśmy do czynienia z odruchową niemal reakcją na nadarżającą się okazję poprawienia stanu skarbu. Chrześcijanom Rosjanie gwarantowali ochronę przed Żydami, Żydom zaś chciano umożliwić interesy na tyle intratne, by móc z tych poddanych ściągać rozliczne podatki i nieoficjalne datki.

Tak działo się w miastach, natomiast na wsi władze carskie dążyły do wzmocnienia poddaństwa i ucisku fiskalnego chłopów. Z tej też przyczyny posiadacze dóbr opowiadali się za usunięciem stąd części ludności żydowskiej, jako korzystającej w większym od włościan stopniu z wolności osobistej, bardziej mobilnej, po prostu innej. Rozpoczął się wpływ Żydów ze wsi do miast, co z kolei budziło niepokój polskich mieszczan. Szlachta rodzima, także podlaska, nie bardzo mogła, a in gremiu i nie chciała, przeciwstawić się tym wymuszonym ruchom.

Skomplikowały się układy miejskie, wzrosły w nich nastroje antyżydowskie na podłożu ekonomicznym. Tym samym jednak mieszczańskie wyznań chrześcijańskich stracili szansę na sojusz z grupą społeczną zainteresowaną przeciwieństwie w rozluźnieniu systemu feudalnego. Wśród Żydów postawy szlachty i mieszczan musiały wcześniej lub później wzmocnić rozgoryczenie wobec wszystkiego co polskie, a to z kolei sprzyjało powstawaniu iluzji wobec rządzących Rosjan. Sprzyjało tym bardziej, że po 1815 roku prawna sytuacja Żydów miejskich w 16 guberniach Cesarstwa stanowiących strefę osiedleńczą — były to głównie gubernie ukraińskie, białoruskie i litewskie — wyglądała korzystniej niż w Królestwie Kongresowym (Polskim). Nie znano tu rewirów, tak srogich ogra-

niczeń zawodowych, zakazu nabywania nieruchomości z wyjątkiem dóbr obsadzonych chłopami pańszczyźnianymi⁶.

Po 1831 roku na tę siatkę odniesień ekonomiczno-społecznych nałożyły się kanony polityki rusyfikacyjnej, nasilonej zwłaszcza na ziemiach zabranych, pozostających na wschód od Królestwa Kongresowego. Carat pozostawał niezmiernie wierny zasadzie *divide et impera*. Dostrzegano z pewnością w Petersburgu korzyści wynikające z antagonizowania stosunków między Polakami i Żydami, jak i z faktu, że obie społeczności nie były bynajmniej monolitami od wewnątrz.

W tym okresie rozpoczął się tak istotny dla późniejszych dziesięcioleci związek Żydów z Białostoczczyzny z przemysłem włókienniczym. Pierwsze manufaktury tej branży powstały na południu obwodu, głównie w Siemiatyczach i Ciechanowcu. Regułą była inicjatywa przedsiębiorcy przybyłego z zagranicy, najczęściej z terytoriów niemieckich, natomiast od samego początku wśród robotników występowali wyznawcy mojżeszowi. Status robotnika uchodził w opinii ówczesnych zasiedziałych mieszczan za niemal poniżający, do siemiatyckich proletariuszy odnoszono się z pogardą, drwiąc, że są karmieni przez Niemców. Tego typu obiekcje nie przeszkadzały Żydom, zwłaszcza tym przybywającym ze wsi. Czy tylko jednak koniecznością zdobycia za wszelką cenę środków do życia można wytłumaczyć ten wczesny związek Żydów z powstającymi zakładami produkcyjnymi? Zgodnie na ogół przyznaje się, że byli oni bardziej skłonni do ryzyka, podatni na nowości, energiczni. Może także zaważył i fakt, że był to mezalians z niemieckim kapitałem, nie wystąpiła więc — odmiennie niż w środowiskach chrześcijańskich — bariera językowa. W tych wczesnych źródłach znajdujemy jednak nie tylko robotników żydowskich, bo niemal natychmiast po pojawieniu się w miasteczkach obwodu wspomnianych manufaktur, powstały tam i mniejsze zakłady, dzieło kapitału żydowskiego. W 1830 roku 7 zakładów włókienniczych z terenu obwodu białostockiego należało do Polaków (to skutek przejściowego ożywienia się miejscowego ziemiaństwa), 6 do Żydów i już tylko jeden do Niemca; te żydowskie zatrudniały najmniej robotników⁷.

III. Lata trzydzieste — lata siedemdziesiąte XIX wieku

Kolejną cezurę, w dziejach nie tylko Żydów, stanowią na Białostoczczyźnie lata trzydzieste, rozpoczęte powstaniem, następnie represjami carskimi (konflikty majątków, przesiedlenia, pozbawienie praw drobnej szlachty, ograniczenia swobód Kościoła katolickiego i likwidacja unii brzeskiej, wprowadzenie języka rosyjskiego jako obowiązkowego do szkół). Wskutek tych posunięć zmalał prestiż i spadła aktywność gospodarcza

społeczności polskich, popyt zgłaszany przez nie na towary oraz usługi. Tym samym zmieniły się proporcje wśród klienteli kupców i rzemieślników żydowskich na korzyść grup rosyjskich i białoruskich.

W 1831 roku Mikołaj I wprowadził granicę celną pomiędzy Cesarstwem (w tym i obwodem białostockim) a Królestwem Polskim. Najpierw zyskali ryzykanci szmuglujący towar przez Narew, Biebrzę i Bug, ale ważniejszą okazała się tendencja do przenoszenia zakładów przemysłowych z Królestwa na obszar Białostockiego. Tak powstały tu zaczątki włókienniczego okręgu przemysłowego, nowe ośrodki (Supraśl, Choroszcz, Knyshyn, Wasilków, Gródek, Dobrzyniewo...), a Białystok zyskał w drugiej połowie stulecia miano „Manchesteru Północy” lub młodszego brata Łodzi.

Trzecia ważna innowacja, to zmiany prawne określające status Żydów w Cesarstwie. W 1832 roku ustanowiono tzw. pocztotnoje grażdanstwo — nową uprzywilejowaną warstwę stanu mieszczańskiego, zwolnioną od osobistych podatków i służby wojskowej z poboru oraz wyłączoną z kategorii ludności zagrożonych karami cielesnymi, obdarzoną ulgami przy zapisach dzieci do szkół wyższych. To honorowe obywatelstwo mogło stać się również udziałem Żydów, ale tylko nielicznych, „za nadzwyczajne zasługi lub celujące postępy w naukach, sztukach, handlu lub przemyśle”. Dano szansę, ściśle określoną przepisami, awansu społecznego i prawnego m.in. absolwentom uniwersytetów ze stopniami naukowymi, artystom z dyplomami akademickimi, lekarzom (stąd chyba i wzrosło zainteresowanie naukami medycznymi wśród Żydów), a od 1844 roku również właścicielom gruntów, na których osiedliło się co najmniej 50 współwyznawców. Ta furtka okazała się bardzo wąską, niemniej — jak się wydaje — część elity żydowskiej chwyciła przynętę; władza zaś zyskała jeszcze jeden sposób do działań dezintegrujących cały ten stan. Przepisy o honorowym obywatelstwie z 1832 roku i ustawa o urządzeniu Żydów z 1835 roku⁸ przyspieszały zmianę orientacji „Izraelitów” (terminu tego używali ówcześni publicyści) z propolskiej, miejscowej na prorosyjską. Otwartym pozostawiam natomiast pytanie: czy wprowadzenie instytucji honorowego obywatelstwa można potraktować jako próbę wprowadzenia do społeczności żydowskiej elementu obcej jej struktury feudalnej?

Bogata literatura zwalnia mnie z konieczności omawiania etapów rozwoju białostockiego okręgu przemysłowego, chciałbym jedynie wskazać na udział Żydów w tym procesie. Po wprowadzeniu granicy celnej 1831 roku powtórzyła się w części sytuacja sprzed trzydziestu lat, do obwodu napłynął przede wszystkim kapitał niemiecki i na przykład w 1836 roku Niemcy posiadali tu 23 zakłady włókiennicze, Żydzi tylko 6 (i to małych), a Polacy zaledwie 5. W latach 1836—1846 liczba właścicieli niemieckich zwiększyła się jeszcze o 35%, ale żydowskich w tym czasie

o 300%, przy czym o ile ci pierwsi przybywali nadal z Królestwa Polskiego, to ci drudzy rekrutowali się głównie z miejscowego kupiectwa. W 1851 roku granica celna została zniesiona, zakończył się okres sztucznie nakręconej koniunktury w przemyśle włókienniczym Białostoczczyzny, spadła dochodowość. Region przestał być w tym momencie atrakcyjnym dla wielkiego kapitału z zewnątrz, zaś wyboru właściwie nie mieli właściciele tu osiadli i tu tylko inwestujący, a więc głównie Żydzi. Trudniejsze warunki trzeba będzie nadrabiać większym wysiłkiem fizycznym, obrotnością, oszczędnościami w wydatkach pozaprodukcyjnych, skrupulatnym wykorzystywaniem nadarzających się okazji. To już żydowscy przedsiębiorcy skorzystają ze skutków uwłaszczenia chłopów w początkach lat sześćdziesiątych i rozwoju linii kolejowych (warszawsko-petersburska w 1862 roku, brzesko-grajewska w 1873 roku, białostocko-baranowicka w 1886 roku), ułatwiających dotarcie na dalekie rynki wschodnie. W 1879 roku do Niemców należało 54 przedsiębiorstw włókienniczych w Białostockiem, do Polaka i Holendra po jednym, a do Żydów 91. Tyle, że te 91 firm żydowskich dawało produkcję trzykrotnie niższą od zakładów niemieckich⁹. Jeszcze w wyliczeniach statystycznych czytelnym pozostawał układ ukształtowany w połowie XIX wieku, ale czas pracował na korzyść miejscowych przedsiębiorców żydowskich.

Szybciej zmiany te zachodziły wśród załóg. Od lat czterdziestych tamtego stulecia do ośrodków przemysłowych obwodu białostockiego ściągali licznie Żydzi, w części jeszcze ze wsi, głównie jednak z bliższych i dalszych miast, miasteczek, osad. Znajdowali oni zatrudnienie przede wszystkim u współwyznawców, a więc w mniejszych zakładach przemysłowych. O wyborze tym decydowało i porozumienie z pracodawcą w sprawie przestrzegania tradycji, wolnych dni świątecznych. Ten wzgląd nabrał na znaczeniu, gdyż w całym obwodzie nastąpiło zaostrzenie walki „o dusze”, załamały się ostatecznie dawne zasady względnej tolerancji, za sprawą władz carskich wyznaczenie stało się wyróżnikiem najważniejszym, zarazem klasyfikującym do grup faworyzowanych (prawosławni), neutralnych, przyjmowanych życzliwie (protestanci), dyskryminowanych (katolicy), zakazanych i prześladowanych (byli unicy), obcych, nie obarczonych jednak piętnem przeciwników politycznych (wyznawcy mojżeszowi). Podziały silniej doskwierały w społecznościach małych, a więc wiejskich i małomiasteczkowych, były natomiast łatwiejsze do zniesienia w miastach zmieniających stale składy mieszkańców. Swój ciągłał do swego, zwłaszcza, że w 1844 roku zwolniono oficjalnie ludność żydowską od zależności kahalnej. Zlikwidowano gminy, a ich sprawy przejęły zarządy miejskie. Anatol Leszczyński zmiany te uznał za „początek zniesienia odrębności ludności żydowskiej wobec chrześcijan oraz osłabienie żydowskiej władzy administracyjnej”. Ten sam autor znalazł jednak źródłowe

potwierdzenie nielegalnej, dalszej działalności gmin, funkcjonowania sąmorządów, dużej aktywności wewnętrznej opartej o schematy wyznaniowe¹⁰. Problem ważny, trudny jednak do zbadania bez dostępu do materiałów żydowskich.

Kolejny ciekawy problem, to udział Żydów w manifestacjach patriotycznych lat 1860—1862 i w powstaniu styczniowym. W raportach żandarmerii rosyjskiej są wzmianki o pomocy Żydów w przemyśle broni i amunicji przez granicę, nawet o ich obecności w białostockim kościele podczas nabożeństw patriotycznych. Było to naśladownictwo postawy współwyznawców w Warszawie i innych ośrodkach Królestwa, naśladownictwo jednak w ograniczonym zakresie. Bronisław Szwarce, przywódca białostockiej organizacji „czerwonych” napisał do Ludwika Mierosławskiego we wrześniu 1861 roku: „Żydzi (tutejsi — A.D.) daleko niżej stoją jak w Kongresówce i chociaż coraz więcej nam przychylni, żadnego od nich spodziewać się nie można współdziałania”. W trakcie powstania okazało się, że jednak niektórzy Żydzi współpracowali z „leśnymi”, ale przeważało mniemanie, iż opowiadają się za jedną lub drugą stroną wyłącznie wskutek kalkulacji finansowej. Porównanie z Królestwem wypada rzeczywiście na niekorzyść Żydów z Białostoczczyzny i to stwierdzenie nie powinno dziwić¹¹. Potwierdza ono prawdziwość wcześniej już przedstawionej zmiany orientacji omawianej grupy na Rosjan i władzę carską. Ta ostatnia starała się zresztą podtrzymać i wzmocnić te zachowania. Gdy białostocka żandarmeria przygotowała postępowanie represyjne wobec przedstawicieli żydowskich wspierających polskich konspiratorów, to generał gubernator wileński zaprotestował, blokując tego typu działania. Uczynił to nie z współczucia dla przyszłych ofiar, lecz z obawy przed reperkusjami natury propagandowej, by tuszować nawet te nieliczne przypadki współdziałania, nie przypominać casusu Berka Joselewicza.

Po upadku powstania styczniowego i kolejnym nasileniu procesu rusyfikacyjnego wszystko co polskie i katolickie stało się podejrzane, tropione, w części zakazane. Obłożone konfiskatami i podatkami, szykanowane z prawem i poza prawem ziemiaństwo wyłączyło się z życia publicznego. Przyspieszyło to odejście ze sceny historycznej mas szlacheckich utrudniło jeszcze bardziej sytuację mieszczaństwa polskiego. Nie od razu też ujawniły się skutki uwłaszczenia chłopów, przeobrażeń na wsi. Jeszcze bardziej zatem zmalała pula towarów do sprzedaży oferowanych przez społeczności polskie (miejscowe), jak i zgłaszane przez nie zapotrzebowanie na wyroby przemysłowe oraz usługi. Zakazano teraz używania języka polskiego w miejscach publicznych, a kolejne już pokolenia kończyły szkoły rosyjskie i Żydzi stracili w takiej sytuacji szansę wyboru pozostały im głównie interesy z Rosjanami i Niemcami oraz kontakty

urzędowe z Rosjanami. Nabierali stopniowo biegłości w języku rosyjskim, poznawali lepiej obyczaj przybyszów z Cesarstwa. Czy można mówić o ich rusyfikacji? Jeśli tak, to o powierzchownej, o „nabieraniu kolorytu”. Było to jednak wystarczające dla Polaków, by izolować się od ogółu społeczności żydowskiej. A Rosjanie? Ci mieli władzę i nadal kompleksy wobec podwładnych: Polaków za ich morale i kulturę, Żydów za ich zaradność na polu gospodarczym.

IV. Ostatnie dwudziestolecie stulecia

Cezura 1880 roku powtarza się często w opracowaniach i wspomnieniach dotyczących historii Żydów białostockich. Awrom Szmuel Hersberg przybył właśnie wówczas do Białegostoku. To miasto, jak i inne ośrodki przemysłowe skorzystały z koniunktury towarzyszącej wojnie rosyjsko-tureckiej, wzrosła produkcja, dochody, znacznie ożywiły się kontakty z centrami rosyjskimi i zagranicznymi. Słabiej wyglądało życie religijne, instytucje filantropijne, placówki szkolne, ale uświadomiono sobie te braki, przystępowano do ich usunięcia. Wzmózona emigracja za Ocean i tani kredyt ułatwił inwestowanie, czego najlepszym dowodem stał się boom budowlany. W 1882 roku w Białymstoku powstała pierwsza organizacja ruchu syjonistycznego, strajki robotnicze przyspieszały rozwój partii i ugrupowań socjalistycznych (o różnych odcieniach). W 1883 roku rabinem został Szmuel Mohilewer, postać znana i ceniona nie tylko w tym regionie. Powszechne uznanie zyskał również dr Józef Chazanowicz. W tekstach wspomnień znajduje się wiele pochwał pod adresem ówczesnych pokoleń Żydów białostockich, wychwalanych za niespożytą energię, przedsiębiorczość, zrozumienie dla oświaty, religijność, roztropność w wydawaniu pieniędzy, wzajemne wspieranie się, przyjmowanie nowych idei. Trudno nie dostrzec w tych opisach nadmiaru sentymentu; nie można ich jednak kwestionować, skoro zbliżone w tonie są i niektóre wnioski historyków¹².

Na początek lat osiemdziesiątych przypadły istotne zmiany prawne. Ustawodawstwo rosyjskie dotyczące Żydów było bardzo powikłane, „wydano mnóstwo zarządzeń i ukazów, często wzajem sobie przeczących, często odwoływanych i zawieszanych”¹³. Powtarzał się w nich motyw tzw. strefy osiedleńczej. W maju 1882 roku określono raz jeszcze jej zasięg: Królestwo Polskie, gubernie bessarabska, wileńska, witebska, wołyńska, grodzieńska, jekaterynosławska, kijowska (bez Kijowa), kowieńska, mińska, mohylewska, podolska, połtawska, taurydzka (bez Jałty), sewastopolska, chersońska, (bez Mikołajewa), czernihowska. Poza tą strefą i tylko w miastach mogli pozostać niektórzy Żydzi w ograniczonej ilości.

Wkrótce rozpoczęły się wysiedlenia, o których F. Mejer napisał, że odbywały się w duchu Iwana Groźnego. Nie pomogły protesty publicystów, głosy oburzenia opinii światowej, wysiedlono spoza strefy rzesze najbiedniejszych Żydów i ci ruszyli ku zachodowi¹⁴.

Zrusyfikowani przybysze spowodowali w Królestwie Polskim wzburzenie i od tej pory będzie się tu mówić i pisać o dawnych „naszych” Żydach i hałaśliwych, „obcych” Litwakach, którzy wciskają się wszędzie odbierając chleb stałym mieszkańcom. W regionie białostockim nie odnotowano aż tak wielkiego wstrząsu psychicznego, ale i tu migracje z pierwszej połowy lat 80-tych skomplikują sytuację demograficzno-gospodarczą. Według danych pierwszego i jedyne go spisu powszechnego 1897 roku Żydzi stanowili 20,7% ogółu ludności cywilnej byłego obwodu białostockiego, w Sokółce 54%. Tylko w Surażu (23%), w Kleszczelach (35%), Narwi (42%) — miasteczkach z dużym udziałem rolników, oraz w przemysłowym Wasilkowie (38%) było ich mniej niż 50%. Najsilnie Żydzi obsadzili miasteczka-osady typu: Trzcianka (98%), Jasionówka, Zabłudów, Sidra. Ewenelement stanowiły kolonie rolnicze, a typowy przedstawiciel tej społeczności był mieszkańcem miasteczka, utrzymywał się z drobnego handlu (kramarze, kupcy wędrowni), krawiectwa („łaciarze”), innych rzemiosł i prac doraźnych. W samym Białymstoku połowa Żydów czynnych zawodowo znalazło pracę w przemyśle i rzemiośle, 20% w handlu. Można jednak spojrzeć na dane statystyczne inaczej; okazuje się, że spośród wszystkich osób zajmujących się w Białymstoku handlem i usługami, aż 89% stanowili Żydzi, a w przemyśle wskaźnik ten wynosił 65%. Analiza podziałów według rodzajów rzemiosła, przemysłu i handlu potwierdza odwrotnie proporcjonalną zależność między liczebnością Żydów a wielkością kapitału¹⁵.

Liczby te doskonale uzupełniają źródła opisowe, relacje z białostockich „Chanajek” i „Argentyny”, opisy zagęszczonych ponad miarę izby błędnych wynędzniałych dzieci, młodocianych robotników. Max Zukerman opuszczając te ziemie unosił ze sobą obraz współwyznawców wstępując rano z głęboką troską o zarobienie kopiejek na utrzymanie siebie i rodziny. Tylko niskie koszty własne (mała płaca przy kilkunastogodzinnym dniu pracy, niedoinwestowanie techniczne i technologiczne, tani surowiec w postaci „tybetu”, wełny wtórnej, system lonkietniczy) umożliwiały przemysłowi Białostoczczyzny wytrzymanie konkurencji z rozwiniętymi ośrodkami włókienniczymi w Rosji. Bieda nie musi oznaczać rezygnacji, może pobudzać aktywność zawodową. Efekty dawały także wysiłki zarządów bóżniczych, różnego rodzaju bractw religijnych i dobroczynnych, filantropów, liderów Haskali, syjonizmu, partii politycznych. Postępowak zarazem — jak sądzę — osłabienie więzi z Królestwem, dominowały wpływy Wilna i zagranicznych ośrodków. Pod wpływem tych ostatnich za-

cierały się chyba odrębności regionalne, górę brały programy i idee uniwersalne, ogólnožydowskie, czego przykładem udział Żydów białostockich w ruchu syjonistycznym, a także wcześniejsza myśl stworzenia języka międzynarodowego przez Ludwika Zamenhofa¹⁶.

W tym trudnym do jednoznacznego zdefiniowania momencie zaczął się wiek dwudziesty, wiek kolejnych krzysysów i prosperit, rewolucji i wielkiego pogromu 1906 roku, wojny i odbudowy państwowości polskiej. I te problemy wymagają intensywnych badań.

- 1 Dokładniejsze dane i literatura: A. Dobroński, *Infrastruktura społeczna i ekonomiczna guberni łomżyńskiej i obwodu białostockiego (1866–1914)*, Białystok 1979, s. 14–19 i inne.
- 2 J. Wąsicki, *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Prusy Nowowschodnie 1795–1806*, Poznań 1963, s. 148.
- 3 J. Łukasiewicz, *Białystok w XIX wieku*, w: *Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku*, t. III, Białystok 1972, s. 68–69.
- 4 „Łyki” i „koltuny”. *Pamiętnik mieszczanina podlaskiego (1790–1816)*, wyd. K. Bartoszewicz, Kraków 1913, s. 35.
- 5 M. Bałaban, *Dzieje Żydów w Galicji i Rzeczypospolitej Krakowskiej 1772–1869*, Lwów 1914, s. 21 i in.
- 6 A. Eisenbach, *Z dziejów ludności żydowskiej w Polsce w XVIII i XIX wieku. Studia i szkice*, Warszawa 1983, s. 144–145.
- 7 S. Kalabiński, *Pierwszy okres przemysłu i klasy robotniczej Białostoczczyzny 1807–1870*, Warszawa 1986, s. 42.
- 8 A. Eisenbach, *Prawa obywatelskie i honorowe Żydów (1790–1862)*, w: *Spoleczeństwo Królestwa Polskiego*, t. I, Warszawa 1965, s. 272–275.
- 9 S. Kalabiński, *Pierwszy okres...* s. 53, 54, 85.
- 10 A. Leszczyński, *Struktura społeczna ludności żydowskiej miast i miasteczek dawnego obwodu białostockiego w latach 1864–1914*, w: *Miasta północno-wschodniej części Polski*, Filia UW, Białystok 1982, s. 56, 61 i inne. (Autor wykorzystał m.in. monografie miast wydane w języku żydowskim).
- 11 Za: A. Eisenbach, *O sytuacji ludności żydowskiej w okręgu białostockim w 1861 roku*, „Rocznik białostocki”, t. VI, Białystok 1966, s. 459–460, A. Dobroński, *Postawa społeczeństwa Białostoczczyzny wobec Powstania Styczniowego*, w: *Obok Orla znak Pogoni* Białystok 1985, s. 47–62; pamiętniki konspiratorów i powstańców.
- 12 Przykładem materiały w: *The Bialystoker Memorial Book*, New York 1982, *passim*; *Bialystoker Bilder Album*, New York 1951. Pośrednio tylko korzystałem z pracy A. S. Herszberga *Pinkos Białystok*; vide i A. Leszczyński, *op. cit.*
- 13 L. Byzłow, *Dzieje Rosji 1801–1917*, Warszawa 1970, s. 369.
- 14 F. Mejer, *Niesostojatelnost czerty osiedlosti*, Wilno 1910, s. 3–5; *Jewriew w Rossii. Nieskolko zamieczanij po jewriejskomu woprosu*, Petersburg 1884, s. 23.
- 15 *Pierwaja wsiebszczaja pieriepis nasielenija Rossijskoj Impierii 1897 goda*, t. XI (gub. grodzieńska), Petersburg 1904.
- 16 A. Subbotion, *W czertie jewriejskoj osiedlosti. Otrywki iz ekonomiceskich issledowanij w zapadnoj i jugo-zapadnoj Rossii za leto 1887 g.*, t. II., Petersburg 1890; *Autobiographical sketches by Max Zukerman*, b.m.w. 1979, s. 174.

From the History of Jews in the Białystok Region in the 19th Century

This paper does not complete a significant research phase, but, for a number of reasons, contains only a review of the subjects already studied, as well as some questions and hypotheses. The author introduces the following internal division: the Prussian period (till 1807), the beginning of the Russian rule, the period from the 1830s to the 1870s and the last two decades of the 19th century.

The Prussians limited the liberties of the Jewish population, while the Jewish elite was unable to take advantage of the clashes between the new rulers and the local population. The Russians initially only aimed at raising larger revenues from the urban Jews, while furthering the removal of Jews from the rural areas. After the failure of the November Uprising (1830—31) the economic position of Poles weakened, which made Jews enter previous turn their attention to Russians. At the same time Jews took advantage of the development of textile industry in the Białystok region. The introduction in 1832 of the so called „poczotnoje graźdanstwo” (citizenship) gave a chance for an advancement for a small number of Jews; the changes after the 1844 reform (abolition of Jewish communities) were more significant. The most interesting problems, however, remain the conflicts within the triangle Jews-Russians-Poles. The complexity of the situation is shown, among other things, by the events of 1860—1862 and the attitude of the Jewish population to the January Uprising.

The beginning of the 1880s witnessed increased emigration, the appearance of first Syonist organizations, workers' parties and formal groups, as well as the initiatives in charity work, education and culture; personal qualities of the Białystok Jews were fully demonstrated. In May 1882 Czarist authorities brought up to date the regulations concerning the settlement zone and started the removal of the poorest Jews who had to move westward. The influx of russified „Litvaks” complicated the economic and demographic situation, sharpened the conflicts in the Białystok region, at the same time creating very specific patterns in this area. They provide important subjects for further research.